

RZĄD FRANCUSKI OCALAŁ

Ramadier otrzymał vetum zaufania

PARYŻ (API) — Francuskie Zgromadzenie Narodowe zebrało się dziś celem uchwalenia wotum zaufania dla polityki rządu premiera Ramadier w dziedzinie cen i płac.

Debatę otworzył rzecznik partii komunistycznej Jacques Duclos.

W przemówieniu swym Duclos stwierdził, że komuniści nie mogą głosować za wotum zaufania dla rządu.

Centralny komitet francuskiej partii komunistycznej wydał dziś komunikat, stwierdzający, że komuniści będą popierać słuszne żądania Związku Metalowców rejonu Paryża, oraz żądania innych związków, dotyczące podwyżki płac.

Komunikat dodaje, że polityka rządu francuskiego w dziedzinie obniżenia cen nie dała pomyślnych rezultatów.

Głosowanie w sprawie uchwalenia wotum zaufania roz-

poczęło się o godz. 11,50 czasu lokalnego. Oto oficjalne wyniki: 360 głosów padło za rządem, 186 przeciwko rządowi. Liczba wstrzymujących się od głosowania nie została jeszcze ustalona. Według nieoficjalnych danych, było ich 62. Deputowani i ministrowie komunistyczni głosowali przeciwko uchwaleniu wotum zaufania, natomiast inne partie, wchodzące w skład koalicji, głosowały za jego uchwaleniem.

W dniu jutrzejszym odbędzie się dalszy ciąg obrad Zgromadzenia Narodowego. Dziś po południu zbierze się komitet centralny partii socjalistycznej.

W kołach, zbliżonych do rządu francuskiego nie ma zdecydowanych poglądów na temat składu rządu francuskiego. W

świecie ostatnich wypadków, nie wyłącza się możliwości, iż komuniści pozostaną w rządzie.

Przywódca partii komunistycznej Thorez oświadczył, że

zwolennicy jego partii pozostaną wierni deklaracji ministerialnej z dnia 21 stycznia i podkreślił, że „duszą koalicji są wzajemne ustępstwa”. Trzeba jed-

nak przyznać — mówi Thorez — że niektóre ustępy tej deklaracji są już przedawnione, jeżeli się weźmie pod uwagę obecne wydarzenia.

„Jeżeli chodzi o mnie, — jestem pełen ufności i zapatruję się optymistycznie, jeżeli już nie na teraźniejszość, to przynajmniej na przyszłość”.

Masakra w Palermo

według oficjalnych komunikatów

RZYM — Szczegóły tragicznych zajęć w czasie 1-majowych manifestacji w Palermo na Sycylii przedstawiają się następująco. Na jednym z wieców, zorganizowanych w tym mieście zebrało się kilka tysięcy robotników i chłopów z pobliskich okolic. W chwili, kiedy jeden z mówców rozpoczął przemawiać, otwarty został na zebrane tłumy ogień z karabinów maszynowych, trwający przez kilkanaście minut. Zabitych zostało 8 osób, zaś 33, w tym kobiety i dzieci, odniosły ciężkie rany.

Masakra ta wywołała we Włoszech olbrzymie wrażenie. Na znak żałoby zamknięto w całym kraju wszystkie lokale rozrywkowe. W stolicy przerwano pracę na 2 godziny. Wysocki komisarz Sycylii — Selvaggi, zwrócił się do ludności z apelem o zachowanie spokoju i zaniechania na wyniki dochodzeń. Aresztowano 74 osoby.

Sekretarz sycylijskich związków zawodowych Robiotti oświadczył w wygłoszonym przez radio w Palermo przemówieniu, że masakra w tym mieście winna być dla narodu włoskiego oraz dla proletariatu całego świata obrazem tego, do czego zdolna jest reakcja i jakich chwytów się srodków, ażeby przemocą zmienić wyrażoną w wyborach wolę ludu

sycylijskiego. Minister spraw wewnętrznych oświadczył na konferencji prasowej, iż zajście wywołało „wycieczki kryminalistów”.

Oświadczenie to skłoniło do przypuszczeń, że dochodzenia będą prowadzone w błędnym kierunku, albowiem dla każdego bezstronnego obserwatora jasne jest, że zajście miało podłoże polityczne.

Vittorio Mussolini

dał znać o sobie

PARYŻ — Agencja France Presse donosi z Buenos Aires, że syn Mussoliniego, Vittorio, ujawnił się przed władzami argentyńskimi. Oświadczył on, że przybył potajemnie w koń-

cu marca r. b. do Argentyny z Montevideo. Przypuszcza się, że otrzyma on zezwolenie od władz na pozosta- nie w Argentynie.

Aresztowania na Sycylii

Faszyści demonstrują

RZYM (obsł. wł.) — W związku z zajściami 1 Majowymi, jakie miały miejsce na Sycylii podczas których zabitych zostało 9 robotników, władze aresztowały 120 osób, u których znaleziono broń. W związku z tym w Aleksandrii pod Rzymem doszło do faszystowskich demonstracji i starć demonstrantów z

policią. Florencja była również terenem demonstracji faszystowskich.

Drugi

etap okupacji
wojsk amerykańskich
w Niemczech

NOWY JORK — Korespondent amerykański w Berlinie donosi o wydaniu przez gen. Clay'a nowych dyktaw dla amerykańskiego zarządu wojskowego na miejsce zarządzeń, wydanych przez gen. Elsenhove'a w listopadzie 1945 r. Według nowych dyktaw celem okupacji amerykańskiej jest urzeczywistnienie pewnych zadań alianckich. Zdaniem gen. Clay'a, pierwsze zadanie, jakim była demilitaryzacja, zostało już zakończone, zaś obecnym celem — jest „konstruktwna faza demokracji Niemiec”.

Z tych względów Niemcom należy dać większą odpowiedzialność za rządzenie samymi sobą. Postanowienia niemieckich władz administracyjnych nie będą wymagały na przyszłość uprzedniej aprobaty amerykańskiego zarządu wojskowego, i wyjątkiem specjalnych decyzji ze strony tego zarządu.

Uran porusza okręty

Epokowy przeurót w żegludze

LONDEN — Admiralicja brytyjska opublikowała oficjalny komunikat, w którym zajmuje się m. in. sprawą budowy okrętów wojennych poruszanych energią atomową. Oznajmując przegląd prac dokonanych w dziedzinie rozwoju floty, komunikat stwierdza, że uzyskane doświadczenia z prób z bombą atomową na Biskini mogą doprowadzić do znacznych zmian w budowie i użytkowaniu okrętów.

Poruszone energią atomową okręty zapewniąby poważne oszczędności w opale, mogłyby bez porównania dłużej znajdować się na pełnym

morzu, a przybliżanie ich do portu ograniczone byłoby do szczególnych wypadków. Zmiana ta miałaby doniosłe znaczenie, ponieważ trafienie okrętów na morzu jest trudniejsze, niż w portach.

Komunikat dodaje, że zastosowanie poselskich rakietowych przez flotę wojenną może wywołać rewolucję w sposobach walk na morzu. Na przeprowadzenie doświadczeń nad wykorzystaniem energii atomowej przez flotę wojenną, admiralicja prze- liminowała 6 milionów funtów szterlingów.

Komisja mieszana polsko - czechosłowacka
przeprowadzi

Weryfikację Czechów w Kłodzku

WARSZAWA (obsł. wł.) W najbliższych dniach wyjedzie na teren powiatu kłodzkiego mieszana komisja polsko - czechosłowacka, celem przeprowadzenia weryfikacji tych spośród tamtejszych byłych obywateli Rzeszy Niemieckiej, którzy podali się za Czechów, względnie Słowaków.

Rozmowa Stalin - Stassen

Możliwości współpracy istnieją

LONDYN (obsł. wł.) — Generalissimus Stalin przeprowadził rozmowę z republikańskim kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych Haroldem Stassenem na temat współpracy radziecko - amerykańskiej. Stalin podkreślił, że możliwości współpracy zawsze istnieją, niezależnie od sytuacji politycznej.

Powstrzymujemy się od krytyki naszych ustrojów, gdyż różnice ustrojowe nie są przeszkodą dla współpracy. Niech ustroje

pozostaną takie, jakie sobie narodziły — oświadczył Stalin.

W przededniu ustanowienia międzynarodowej kontroli nad

energiami atomowymi generalissimus Stalin stwierdził, że porozumienie nie w tej sprawie można osiągnąć, chociaż istnieją duże różnice w zapatrywaniach.

Siły zbrojne ONZ

w stadium organizacji

LONDYN (obsł. wł.) Komisja Sztabowa ONZ ogłosiła sprawozdanie na

temat zasad organizacji międzynarodowych sił zbrojnych. Sprawozdanie to jest owocem 15-tomiesięcznych obrad rzeszników wojskowych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Rosji Sowieckiej, Francji i Chin. Sprawozdanie świadczy o nieporozumieniach, które mogą uniemożliwić rychłe zorganizowanie międzynarodowych sił zbrojnych. Głównym zadaniem międzynarodowych sił zbrojnych ma być szybka akcja w każdym zakątku świata.

Siły zbrojne składać się będą z kontyngentów brytyjskich, amerykańskich, sowieckich, francuskich i chińskich. Inne państwa muszą postawić do dyspozycji międzynarodowych sił zbrojnych pewne ułatwienie. Spornym punktem jest tutaj kwestia udziału każdego z państw. Rada Bezpieczeństwa będzie decydować o tym, kiedy wojska międzynarodowe będą użyte.

Drugim z kolei spornym punktem, jest kwestia stacjonowania tych wojsk. Sowiety postawiły wniosek, aby międzynarodowe siły zbrojne stacjonowały w obrębie granic państwowych poszczególnych państw. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Chiny zaproponowały, aby wojska te stacjonowały na takich terenach, do których dane państwa mają prawo dostępu.

Trzecim spornym punktem jest okres czasu na wycofanie wojsk międzynarodowych po wykonaniu zleconych przez Radę Bezpieczeństwa zadań. Związek Sowiecki zapro-

Banda »Uskoka« zamordowała
7 członków ZWM

WARSZAWA. — Dnia 1 maja o godz. 20,30 w gminie Serniki pow. lubartowskiego powracająca z demonstracji pierwszomajowej grupę Ormowców, członków ZWM, ostrzelała z zasadzki banda „Uskoka”. Zabici zostali: Zarubski Zygmunt

lat 23, Budka Paweł lat 20, Czubański Zdzisław lat 19, Skrzypek Bolesław lat 27, Sitka Bolesław lat 22, Jesionek Mieczysław lat 16, Duda Zygmunt.

Organy Bezpieczeństwa Publicznego zorganizowały natychmiastowy pościg

1 maja w Nowym Jorku
demonstracja przeciw „doktrynie Trumana”

NOWY JORK. — Największy od wielu lat pochód 1-majowy w Nowym Jorku odbył się pod hasłem walki z toczącą się obecnie w Kongresie USA ofensywą antyrobotniczą oraz z tzw. doktryną Trumana.

W pochodzie wzięło udział około 80 tysięcy osób, w tym wiele tysięcy b. żołnierzy w mundurach i oddziałów kobiecych, obok nich zaś najbardziej postępowe związki zawodowe z AFL i CIO.

Polonia Amerykańska była re-

prezentowana przez wielką grupę członków polskiego stowarzyszenia robotniczego.

Przemawiający w imieniu partii komunistycznej przewodniczący jej William Foster zapowiedział, że wbrew akcji elementów reakcyjnych USA, partia komunistyczna będzie kontynuowała swoją akcję, a tegoroczna manifestacja 1-majowa stanowi jedynie zapowiedź większych wystąpień w przyszłości.

NOWA BULGARIA

(Korespondencja własna »Słowa Polskiego«)

Sofia w maju 1947

Dzień 9 września 1946 r. jest datą przełomową w historii Bułgarii. W dniu tym Bułgaria przestała być monarchią. Dziś jest ona republiką. Drugą datą historyczną jest 27 października ub. r. dzień, w którym wybrany został pierwszy republikański, prawdziwie demokratyczny parlament bułgarski.

Radość, która w tych dwóch dniach panowała w całym kraju, jest zupełnie naturalna i zrozumiała: Bułgarzy są jednym z najbardziej demokratycznych narodów na kuli ziemskiej. Bułgaria jest zbyt młodym państwem, aby posiadać arystokratyczne bądź rodowe, bądź finansowe. Jeszcze do niedawna naród składał się wyłącznie z „sielaków” czyli chłopów. I tylko w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci w związku z zapoczątkowaniem w Bułgarii życia przemysłowego powstała dziś już stosunkowo liczna klasa robotnicza.

SOFIA — MILIONOWE MIASTO

Stolica bułgarska Sofia, była podczas wojny wielokrotnie bombardowana. Zniszczeniu uległa olbrzymia większość dużych reprezentacyjnych gmachów i około siedmiu tysięcy domów mieszkalnych. Ocalały: parlament, pałac królewski, teatr państwowy oraz katedra. Kilkadziesiąt tys. ludzi pozostało bez dachu. Oczywiście nastąpił głód mieszkaniowy, jakiego Sofia nigdy przed tym nie miała. W lecie 1945 r. około 15 tys. ludzi zamieszkiwało w szałasach oraz w ziemiankach w okolicach Sofii. Ale zabrano się energicznie do pracy. Najbardziej zniszczone kamienice burzy się i z otrzymanego materiału buduje się nowe, mniej zniszczone naprawia się. W ten sposób w ciągu półtora roku odbudowano parę tysięcy domów. Głód mieszkaniowy zmniejsza się, nie bacząc na to, iż liczba mieszkańców Sofii zwiększyła się w ciągu ostatnich pięciu lat w dwójnasób i sięga dziś 1 mil.

Niezależnie od budowania i remontowania domów w samym mieście rząd przystąpił do budowy pięciu dużych kolonii robotniczych na krańcach oraz w pobliżu stolicy. Jedną z tych kolonii „Moderno” ma być do jesieni b.r. ukończona.

Budowane w łonie przeznaczone są dla robotników, ze względu na to, że robotnicy fabryczni stanowią 35 proc. ludności Sofii, która coraz bardziej robi się miastem wybitnie przemysłowym, bowiem już w chwili obecnej posiada około 400 fabryk i warsztatów przemysłowych.

BUDUJE SIĘ NOWA BULGARIA

O Bułgarach mówiono, że są powolni, nieenergiczni, a nawet leniwi. Możliwe tak było, ale przed laty, kiedy Bułgarzy, ciemiężeni bądź przez urzędników sułtana tureckiego, bądź przez rządy znieprawdzonego króla Ferdynanda, woleli siedzieć spokojnie i nie wykazywać żadnej inicjatywy.

Dziś jest zupełnie inaczej. Dziś każdy Bułgar z dumą mówi:

— Moja władza! Nasza ludowa władza!

I natychmiast dodaje:

— Wybudujemy nową Bułgarię! Bogatą, potężną.

Budują. Budują z godnym podziwu zapalem. Pracują literalnie wszyscy, nawet dzieci, tak ochoczo, tak starannie tak pilnie, że nie ulega żadnej wątpliwości:

— Tak! Wybudują! I to w rekordowo krótkim czasie.

PIERWSZA WŁASNA HUTA ŻELAZNA

Bulgaria ma już własną hutę żelazną. Pierwszą. Dotąd Bułgaria posiadała wyłącznie importowe żelazo.

Hutę wybudowano w Pierniku. Wybudowano teraz, po wojnie w warunkach niezmiernie trudnych, ponieważ z braku importu wszystkie maszyny, nawet najbardziej skomplikowane musiały być i zostały w konanie własnymi siłami z kraju „wymyślone” i w nocy przy obrabianach, tak rzyli robotnicy.

Nie było wyszkolonych robotników fachowców. Wyszokolo ich w stosunkowo krótkim czasie własnymi siłami w ilości kilkuset.

Hutę uruchomiono we wrześniu 1946 r. Dziś jest ona szałona zamówieniami i pracuje na trzy zmiany.

Obok huty kopalnie węgla. Jest ich w Pierniku pięć. Ogólna wydajność

około 9 ton wysokowartościowego węgla dziennie.

Mój rozmówca Iwo Raczew po wypiciu czterech lampek miodowego, ale doskonałego czerwonego wina, wali pięścią w stół i oświadcza bezapelacyjnie:

— Za dwa lata będziemy mieli dwa dziesiąta dziesięć ton dziennie.

DOLINA RÓŻ

Przed wojną Bułgaria była największą dostarczynią na rynki światowe olejku różanego. Korzystała z niego nie tylko pierwszorzędne wytwórnie perfumeryjne Francji, Anglii oraz innych krajów europejskich, lecz również i Ameryka.

Olejek różany stanowił 28 proc. eksportu bułgarskiego.

Przed wojną, sady różane zajmowały obszar przeszło 60 tys. ha. Po wojnie pozostała tylko połowa, bo połowę wyniszczyli Niemcy, sadząc na miejscu róż kartofle.

Obecnie produkcję i sprzedaż olejku różanego objął monopol państwowy.

Kultywacja słynnej róży oraz produkcja olejku zatrudnia ćwierć miliona ludzi. Z kolei niszczy się niemieckie plantacje kartoflane i wznawia się sady różane. Ogólny obszar ich szybko rośnie i dziś wynosi już przeszło 40 tys. ha.

W tym samym tempie odbudowują się i inne gałęzie przemysłu. I tak np. produkcja tekstylna, która w czasie wojny spadła do 20 proc. przedwojennej (na żądanie władz niemieckich wysłano przymusowo do Niemiec 23 tys. bułgarskich robotników branży tekstylnej) podniosła się na dzień 1 stycznia br. do 60 proc. przedwojennej, a to zawdzięczając temu, że Bułgaria otrzymała z Rosji wełnę i bawełnę.

ŻYCIE KULTURALNE

Tak samo szybko rozwija się w Bułgarii życie kulturalne.

Uniwersytet w Sofii liczy dziś 18 tys. studentów (przed wojną liczył 4 i pół tys.). Otworzono uniwersytety w Warnie, Rusie i Płowdiwie. Powstają wyższe uczelnie techniczne. Od jesie-

ni b.r. zaczęły funkcjonować w Sofii Instytut agronomiczny. Szybko zwiększa się liczba szkół średnich i niższych. Ogłoszono dekret o obowiązku powszechnego nauczania. Inny znowu dekret określa, że każda wieś, posiadająca nie mniej, niż 300 mieszkańców musi posiadać szkołę powszechną. Zwraca się szczególną uwagę na rozszerzenie sieci kursów wieczorowych dla robotników fabrycznych. W samej tylko Sofii takich kursów jest około 40. W wielu z nich wykładowcami są docenci i nawet profesorowie uniwersyteccy.

Rosnie liczba teatrów. Państwowych teatrów jest pięć. Największy z nich „Teatr ludowy”, stojący na bardzo wysokim poziomie, znajduje się w Sofii. Zwiększa się nakład pism codziennych i tygodniowych. Drukuje się dużo książek.

Dzisiejsza Bułgaria wygląda tak, jakby się zbudziła po długim śnie. — Wszędzie, we wszystkich dziedzinach życia widać wyjątkową pracę.

ST. BA - LSKI

Rekiny czarnego rynku w pułapce

BERLIN (obsł. wł.). — Brytyjskie władze wojskowe wykryły niemiecką organizację przemytniczą, która zajmowała się nielegalnym przywozem kawy z Belgii do Niemiec, zaś z Niemiec wywoziła motocykle i samochody.

13 członków tej organizacji zostało aresztowanych, jednakże władze nie natrafiły na ślad przywódcy.

Szanghaj walczy przeciw drożyznie

SZANGHAJ (API) W Szanghaju odbyły się wczoraj demonstracje na znak protestu przeciwko nadmiernej drożyznie cen.

Przed gmachem zarządu miejskiego zgromadziły się liczne tłumy demonstrantów domagających się surowych kar dla spekulantów.

„Wici” otrząsnęły się z wpływów Mikołajczyka

WARSZAWA — Współpracownik PAP zwrócił się do ob. wicepremiera A. Korzyckiego z prośbą o zajęcie stanowiska wobec ostatnio zaszłych zmian w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

— Jak się układały stosunki między Stronnictwem Ludowym a „Wiciami” od pierwszych dni wyzwolenia Polski?

Niezależność

— Stronnictwo Ludowe, zarówno przed wojną, jak i obecnie, stoi na stanowisku niezależności „Wici” jako organizacji młodzieży wiejskiej. Tym niemniej żywo interesujemy się „Wiciami”, atmosferą, współdziałaniem poszczególnych grup młodzieży, pracami organizacyjnymi, poczynaniami we wszystkich dziedzinach, zarówno kulturalnych, jak i gospodarczych. Interesujemy się dlatego, że „Wici” są organizacją, która wychowuje przyszłych naszych członków.

Podobnie, jak to było w okresie konspiracji, kiedy Ludowcy z „Wolnym Ludem” współpracowali z „Wiciarzami” w oddziałach B. Ch. nawiązana została żywa współpraca między Stronnictwem Ludowym i „Wiciarzami” w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Potem jednak PSL rozpoczęło gwałtowny atak na „Wici”. Niektórzy współpracownicy p. Mikołajczyka zostali wydelegowani do prac Wiciowych. Wystarczy wymienić tu p. Jagłę lub p. Nowaka z Poznania. Dążyli oni do upartyjnienia „Wici”, do tego, by „Wici” stały się wydziałem młodzieżowym PSL. W dążeniu do tego celu nie uchyłali się Mikołajczykowcy od żadnych metod postępowania. Przy pomocy różnych metod wyeliminowano z zarządu głównego „Wici” „postępowych Wiciarzy”. Kto nie idzie z Mikołajczykiem, ten nie może uczestniczyć w kierownictwie „Wiciami” — takie były instrukcje pp. Jagłów i Nowaków.

Bunt w szeregach

Przez dwa lata nabrzmiewał bunt w szeregach Wiciowych przeciwko upartyjnieniu „Wici”. Bunt ten przybiera zorganizowane formy już od jesieni 1946 r. Stronnictwo Ludowe obserwowało działalność Mikołajczykowców w „Wiciach” widząc, że prowadzą oni „Wici” na złą drogę negacji, że pehaja młodzież na służbę reakcji zagranicznej i własnej. Jednak wstrzymaliśmy się i wstrzymujemy się obecnie przed wszelką interwencją wierząc że młodzież sama rozpocznie

nie walkę z tymi ludźmi. Sądymy, że w tej walce wyrosną kadry Wiciarzy, łączących się w imię odbudowy Polski Ludowej i odgrywających się od siania zamętu w Polsce. Tak się też stało.

— Czy ostatni walny zjazd potwierdza przewidywania Stronnictwa?

— Ostatni zjazd, w którym uczestniczyliśmy, jako pilni obserwatorzy wykazał, że już obecnie „Wici” odrzuciły stanowczo pięta mikołajczykowski. Ludzie p. Mikołajczyka zgłosili listę kandydatów do zarządu — dając widomy wyraz, że chcieliby nadal utrzymywać zasadę: tylko ten może być w zarządzie „Wici” kto jest Mikołajczykowcem. Delegaci nie przyjęli tej listy, dając wyraz swemu oburzeniu.

Mimo to, że komisja-matka ostatniego walnego zjazdu poszła na ustępstwo i wprowadziła trzech Mikołajczykowskich delegatów na listę zarządu — zaciętrzewieni PSL-owcy w liczbie ok. 200, na rozkaz Jagły i Nowaka, głosowali przeciw tej uzgodnionej liście. Przytaczając większość delegatów, bo ponad 600, zgodnie im się przeciwstawiła, akceptując proponowany zarząd z p. B. Ch. — Stefanem Ignarem na czele.

Nowy Zarząd

Sądymy, że zjazd ten położył kres wszechwładnemu panowaniu Mikołajczyka w Wiciach. Resztki

jego zgubnych wpływów zostaną niewątpliwie przez Wiciarzy również skutecznie zwalczone. Jednocześnie stwierdzamy z radością, że młode pokolenie chłopów, zgodnie z naszymi przewidywaniami, tak w przebiegu dyskusji, jak w czasie głosowania, wykazało wielką troskę o budowę Polski Ludowej, o udział związku w tej budowie oraz o jedność związkową — mimo zorganizowanej akcji, mającej na celu uczynienie z „Wici” sektora młodzieżowego Mikołajczykowców, nawet za cenę rozbitcia związku.

— Co się mówi w Stronnictwie w sprawie komitetu demokratyzacji „Wici”, który wraz z walnym zjazdem zakończył swoją działalność?

— Stronnictwo nie zajmowało się oceną tego komitetu, nie chcąc ingerować w sprawę wewnętrzną „Wici”. Tym niemniej nasi działacze sądzą, że zarówno powstałe je-

sienią 1946 r. pismo „Wiciowa wolna gromada” pod redakcją L. Stasiaka, jak również komitet demokratyzacji pod kierownictwem J. Ozgi-Michalskiego, L. Stasiaka i S. Jarosza — odegrały dużą rolę i przysłużyły się „Wiciom” w ich odparciu i odnowieniu, doprowadzając je na zgodną, z postępową tradycją, właściwą drogę.

— Na jaką drogę wprowadzi młodzież Wiciową nowy zarząd?

— Sądymy, że nowy zarząd pod przewodnictwem Stefana Ignara, oddanego sprawie chłopskiej, wypróbowanego przywódcę Batalionów Chłopskich oraz z udziałem takich znanych nam działaczy, jak Michalskiego, Stasiaka, Jarosza, Jagusztyna, Grada, Mozgi, Maniakówny, Wasika, Wojtasza oraz innych, będzie się starał włączyć na najbardziej szeroki front, całą młodzież wiejską do odbudowy Polski, do podniesienia gospodarczego.

Za każdego zabitego przybędzie tysięcy innych

NOWY JORK (obsł. wł.). — Dziennik nowojorski opublikował ogłoszenie żydowskiej akcji politycznej, która wzywa do składania ofiar i subskrypcji na rzecz Żydów emigrujących do Palestyny z pomocą lotnictwa i spadochronów.

Akcja ta głosi, że za każdego Żyda zabitego dostarczone będzie do Palestyny 1000 nowych Żydów.

Attlee przemawia na uroczystościach 1 maja

LONDYN (obsł. wł.). — Wczoraj w pierwszą niedzielę maja w Wielkiej Brytanii święcone jest tradycyjne robotnicze Święto Majowe. W całym kraju członkowie związków zawodowych i partii pracy urządzili pochody.

Tysiące ludzi udało się do Hyde - Parku, tradycyjnego miejsca przemówień politycznych na wolnym powietrzu.

Premier Attlee wygłosił przemówienie. Nadmienił on, że w gronictwie węglowym w związku z wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia pracy daje się zauważyć wzmożone wydobycie węgla.

Attlee powiedział, że obecnie przeżywamy trudny okres przejściowy, lecz czas plonu jest częściej niż czas siewu. Obecnie nasiona zaczynają dopiero kiełkować i czas ten podobny jest do angielskiej wiosny, gdzie po burzach i chłódach na stępują upały i ciepło. Następnie poruszył on sprawę nacjonalizacji poszczególnych gałęzi przemysłu.

24 zbrodniarzy i grabieżców przed sądem w Norymberdze

LONDYN (obsł. wł.). W Norymberdze przed sojusznym trybunałem wojskowym rozpocznie się wkrótce proces przeciwko 24 dyktatorom I. G. Farbenindustrie. Są oni oskarżeni o finansowanie partii hitlerowskiej oraz o przygotowanie i

przewodzenie wojny napastniczej. Zarzuca się im także grabież krajów okupowanych i przeprowadzanie masowych morderstw. W tych zakładach zniewolono do pracy 200 tys. robotników z państw okupowanych.

Ankieta Dolnośląskiej WRN

Biuro Prezydyjale Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ogłasza konkurs, którego celem jest poinformowanie społeczeństwa o publikacjach z zakresu problematyki dolnośląskiej i sprawdzenie, jaką opinią cieszą się te książki wśród czytelników, oraz zorientowanie się w tematyce, treści i formie mających się ukazać w przyszłości publikacji z tego zakresu.

PYTANIA ANKIETY

1. O jakich książkach o Dolnym

Śląsku słyszałem i jakie czytałem?

2. Które z nich najbardziej mi się podobały i dlaczego chciałbym aby inni je przeczytali?

3. Na jakie książki oczekuje czytelnik? Czy społeczne czy historyczne? Czy krajoznawcze? Czy ilustrujące życie gospodarcze? Czy czytelnik chciałby widzieć te tematy rozwinięte w formie powieści, noweli, reportażu, czy innej?

W skład Sądu Konkursowego wchodzi przedstawiciel Komisji Kulturalno-Oświatowej Wojewódzkiej Rady Narodowej, świata literackiego i prasy.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 31 maja 1947 r.

Deszcz błotnisty pada we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). We Francji za notowane ciękawo zjawisko atmosferyczne w postaci błotnistego deszczu, który padał 2 godziny. Gdy silny wiatr osuszył ulice, pozostała na nich

— błoto, koloru jasno - pomarańczowego, lub ciemnego - czerwonego. Podobny wypadek miał miejsce w tej samej okolicy w marcu ub. roku.



ŻYCIE SPORTOWE

NR 13

Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO“

NR 13

SK Batok

w Swidnicy

Polonia Świdnicka finalizuje obecnie pertraktacje w celu sprowadzenia na Zielone Świąta do Świdnicy czeskiej drużyny piłkarskiej SK Batok. Zachodzi możliwość, że jedno ze spotkań (Batok grać będzie dwukrotnie), Polonia rozegra we Wrocławiu.

Zaszczytna porażka w Sosnowcu

ZAGŁĘBIE -- DOLNY ŚLĄSK 1:0 (1:0)

Hymczak bohaterem meczu — Bez Sloty Zagłębie nie mogło zmusić do kapitulacji bramkarza D.Ślaska

SOSNOWIEC (tel. wł.) W Sosnowcu na boisku RKO rozegrany został 3-go maja z okazji dnia PZPN-u mecz międzyokręgowy Zagłębie — Dolny Śląsk.

Zwycięstwo w tym meczu odniosła reprezentacja Zagłębia w minimalnym stosunku 1:0 (1:0). Gra stała na b. dobrym poziomie i emocjonowała przez cały czas kilkanaście tysięcy widzów. Zagłębie zagrało bardzo dobrze we wszystkich liniach, a szczególnie dobrze zagrywała w tym dniu 5-ka napadu, która wiele kłopotu sprawiała szybkimi i koronkowymi zagraniami. Szczęściem trio obronne Dolnego Śląska stało na wysokości zadania i było najlepszą formacją całej jedenastki. Hymczak w bramce dokonywał chwilami wprost cudów ra-

jąc kilkanaście razy z brawurą i odwagą niemal pewne bramki. Hymczak był bodajże najlepszym zawodnikiem na boisku.

Według relacji naszego korespondenta mecz ten mogliśmy zupełnie śmiało wygrać, niestety pomoc nie zawsze zdążyła za atakiem, przez co wytwarzały się poważne luki, natychmiast wykorzystywane przez gospodarzy.

Dolny Śląsk wystąpił do tego meczu w następującym zestawieniu:

Hymczak (Garbarnia), Chelczyński, Dąbrowski (oba Pafawag) — Halicki, Półkoszek (oba Pafawag), Waś (CPN Gaz) — Sierżęga (Burza), Borek (IKS), Sambor (Pafawag), Dudek (TUR Jel. Gó-

ra), Zmierzchoł (IKS).

Zagłębie w składzie podawanym w dniu wczorajszym, jedynie bez Sloty na środku ataku.

W pierwszej połowie atak Dolnego Śląska doskonale prowadzony przez Sambora raz po raz podciąga na bramkę gospodarzy. W tej części gry strzały Sierżęgi i Borka mijają cel o centymetry a raz daleką bombę Sambora pięknie paruje bramkarz Zagłębia na aut.

Jeden z wypadów gospodarzy przynosi im pierwszą, a jak się po-

tem okazało, ostatnią bramkę dnia zdobył przez Cerkę.

Po pauzie Zagłębie dochodzić zaczyna do głosu, raz po raz goszcząc pod bramką Hymczaka, który broni z dużym szczęściem i powodzeniem.

Ogólnie Dolny Śląsk pozostawił jak najlepsze wrażenie swym pierwszym występem w Zagłębiu.

Krysmalski wygrywa

Turniej zapaśniczy

Nie trzeba było Assana by pokonać Apostolidusa

W Hali Ludowej w niedzielę odbyło się dokończenie wielkiego turnieju zapaśniczego. Przez matę przewinęło się 6 par walczących. Na ogół walki stały na niezłym poziomie, a jeżeli chodzi o pojedynki Nowaczyka z Waligóra, mógł on zadowolić nawet najbardziej wybrednych znawców zapaśnictwa.

Mistrzem turnieju został w rezultacie Krysmalski, który w decydującym spotkaniu pokonał Nowaczyka. Osi dwaj byli najlepszymi zapaśnikami turnieju, choć pokonani przez Nowaczyka Waligóra zaprezentował się również z jak najlepszej strony.

Sensacją turnieju miał być występ Greka Apostolidusa, który jednak walcąc dwukrotnie — dwukrotnie został pokonany i to zupełnie zasłużenie.

Pierwsza walka odbyła się w sty-

lu wolnoamerykańskim pomiędzy Jakubowiczem i Apostolidusem. Po równorzędnej walce Jakubowicz w 12-tej minucie przez górny przerzut położył wreszcie przeciwnika na łopatkę. Wprawdzie Apostolidus starał się protestować wdając się z sędzią i publicznością w bardzo ożywioną dyskusję, ale w rezultacie zmuszony był pogodzić się z losem.

W drugiej walce w stylu francuskim wicemistrz Polski Pięta pokonał w 22-tej minucie Kołate.

W najładniejszej walce dnia Nowaczyk wygrał w 24-tej minucie z Waligórą. Ten ostatni walczył trochę brutalnie, ustępował jednak Nowaczycowi pod względem technicznym. Obaj w walce tej przechodzili b. ciężkie i krytyczne momenty.

W następnym spotkaniu mistrz rzeźniczo-wędliniarski Majewicz

pokonał w 23-ej minucie Apostolidusa.

Z kolei Jakubowicz wygrał ze Smółcem.

Najciekawszą walkę o tytuł najlepszego zapaśnika turnieju stoczyli Nowaczyk i Krysmalski. Obaj zademonstrowali zapasy stojące na wysokim poziomie. W rezultacie Krysmalski w 25-tej minucie powalił przeciwnika na łopatkę.

Sędziowali na macie Krysmalski i Mikula. (JOT)

Sofia — PZPN 2:0

Nie powiodło się polskim piłkarzom w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu 3-go maja na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Sofii i PZPN-u.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny bułgarskiej i trzeba to przyznać obiektywnie — zwycięstwo było zasłużone. Goście byli przede wszystkim szybsi od naszej reprezentacji, górowali ponadto

technicznie i grali z większym temperamentem.

Jedenastka polska była wyraźnie nieprzygotowana i niezgrana ze sobą. Uwidoczniło się to szczególnie w linii ataku, który był najsłabszą naszą formacją. Jedynie Gracz stanął na wysokości zadania grając nadzwyczaj ofiarnie i pracowicie. Bardzo dobrze zagrali również Szezepaniak i Gierwatowski w obronie.

Mecz oglądało 25.000 widzów.

I Sztolc i Waluga to dopiero sztuka

Dawno nie rozmawialiśmy z kpt. Landanem. A właśnie nadarza się okazja. Zbliża się mecz Wrocław — Kraków.

— Myślałem już nad składem — zwierza się nam kpt. Landau — i jestem w dość poważnym kłopotcie. Gdybym miał wystawić reprezentację Dolnego Śląska nie namyślałbym się ani minuty, ale tu chodzi tylko o Wrocław.

Dlatego zamierzam eksperymentować.

— W jakim stopniu?

— Zaraz się pan przekona. Jeżeli Faska zrobi muszka nie będziemy mieli lepszego zawodnika, Symonowicz pójdzie w kugociej, w piórkowej Miszczuk, a w tekkiej — niech pan słucha: Waluga oczywiście po to, by Sztolca dać do półśrodkowej. Dalej wiadomo już, że będą: Horboń, Ciećwierz i Lepczyński.

Obawiamy się, że Piszczek i Natkaniec są za dobrymi bokserami, aby można na nich aż tak eksperymentować, a zdążyć się może, że moglibyśmy stracić aż 4 punkty, podczas gdy normalnie w lekkiej powinniśmy mieć 2 pkt. „murawane”. (J)

Na Dublin

na razie bez muchy

W Poznaniu odbyły się eliminacje bokserskie przed wyjazdem do Dublina na mistrzostwa Europy. Kapitan sportowy PZB p. Szczyński ustalił już skład ósemki, która reprezentować będzie Polskę na mistrzostwach Europy. Na razie nieobsadzona jest jeszcze waga musza, poza tym od wagi koguciej do ciężkiej skład nasz wygląda następująco: Grzywocz, Antkiewicz, Chychła, Olejnik, Koleczyński, Szymura, Klimecki.

Zakończenie święta sportu robotniczego

Chńczyk Lin-Fo przegrywa bieg kolarski

W dniu wczorajszym zakończono 4-dniowe święto sportu robotniczego we Wrocławiu.

Pierwsze miejsce w turnieju piłkarskim i piękny puchar OZRSS zdobył CPN Gaz wygrywając w finale ze Spółem 2:0 (1:0).

Ponadto rozegrane zostały bardzo interesujące zawody kolarskie, w ramach których wchodziło 3 konkurencje. Do sensacji w zawodach tych należał udział młodego Chn-

czyka Lin-Fo, który startując w biegu juniorów zajął po zaciętej walce drugie miejsce.

Wyniki techniczne: Bieg juniorów 1) Wierblewski (mistrz juniorów) 2:15; 2) Lin-Fo 2:17,1; 3) Nowakowski.

Bieg na 10 okr. toru: 1) Janik 7:27,4; 2) Janicki Br. 7:20,2; 3) Kantor; 4) Maniecki.

Bieg oldbojów: 1) Świerko

(Odra) 3:28; 2) Kozioł 3:41; 3) Decyk.

Team A — Team B 8:2

W miejsce rewanżowego meczu Wrocław — team Jel. Góra, Wałbrzych, rozegrany został na stadionie IKS-u mecz dwóch teamów Wrocławia. Zwyciężył w wysokim stosunku team A 8:2.



Drobny bije Bergelina

Po pierwszym dniu meczu o puchar Davisa Czechosłowacja — Szwecja wyniósł 1:1. Do sensacji pierwszego dnia meczu należało łatwe zwycięstwo Drobrego (Czechosłowacja) nad mistrzem Szwecji Bergelinem.

Wisła — Cracovia 3:0

KRAKÓW (tel. wł.) Pierwsze derby piłkarskie w tym sezonie zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem „czerwonych”, mimo iż ci wystąpili bez swych najlepszych 4-ech zawodników: Gracza, Legutki, Wapiennika i Flanka.

Anglia — Francja 3:0 (0:0)

LONDYN (obsł. wł.) — Na boisku Arsenalu w obecności 50.000 widzów rozegrany został 3-go bm. międzynarodowy mecz piłkarski Anglia — Francja. Pierwsze spotkanie po wojnie tych dwóch krajów, wygrali przed rokiem Francuzi. 2:1. Rewanż powiódł się Anglikom w zupełności i wygrali oni dość gładko 3:0. Szczególnie dobrą formą wykazali się gracze przewidziani na mecz przeciw kontynentalowi. W drużynie francuskiej b. dobrze, jak zwykle zagrał bramkarz De Rul.

Pomorze — Wybrzeże 3:1 1:1

BYDGOSZCZ (tel. wł.) — Międzyokręgowy mecz piłkarski Pomorze — Wybrzeże zakończył się zwycięstwem piłkarzy pomorskich w stosunku 3:1.

Dlaczego przegraliśmy w szachowym turnieju Słowiańskim?

Słowiański turniej szachowy, który zakończył się w Warszawie porażką naszych najlepszych graczy (mistrz krajowy Sława zajął 6-te miejsce w turnieju), zmusza nas do bliższego zapoznania się ze stanem spraw szachowych u naszych bliskich sąsiadów, którzy odnieśli w tym turnieju wspaniałe sukcesy.

Szachy w ZSRR

O Związku Radzieckim i jego przodującej roli wiedzieliśmy dobrze. Mistrzowie Smyslow i Bolesławski, którzy na turnieju warszawskim podzieliли się z Czechami II — V miejscem — mają za sobą wspaniałe zwycięstwa na meczach krajowych i na słynnym turnieju radziowskim z mistrzami Stanów Zjednoczonych.

Nic dziwnego, skoro w Związku Radzieckim w tym umysłowym sporcie rywalizuje ze sobą półtora miliona czynnych graczy, zrzeszonych w klubach, klubach i związkach szachowych: robotniczych, młodzieżowych, wojskowych, gdzie grają nawet kobiety, tworząc osobne koła i organizując spotkania krajowe dla selekcji.

Ruchem szachowym opiekuje się tam wydatnie państwo, łącząc ogromne fundusze na wydawnictwa szachowe, na turnieje krajowe i międzynarodowe.

W Związku Radzieckim istnieje specjalna sekcja szachowa przy Komitecie Spraw Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów. Ona też wydaje miesięcznik ilustrowany „Szachmaty”. Organizuje doroczne turnieje krajowe i międzynarodowe. Turnieje te cieszą się ogromnym zainteresowaniem ludności. Entuzjaci tego sportu czekają z niecierpliwością na wyniki całymi godzinami na dworze, z powodu przepełnienia lokalnych klubowych. Radio, gazety i piśmiennictwo omawiają rozgrywki szczegółowo, jak najważniejsze wydarzenia dnia.

W Czechosłowacji

Podobnie dzieje się u naszych sąsiadów Czechów, których mistrzowie Pachman i Sajter okazali się równorzędnymi przeciwnikami arcymistrzów radzieckich.

Ruch szachowy jest tam popierany przez rząd. Specjalny referat szachowy istnieje w Min. Oświaty i Sztuki, w Związku Robotniczym i organizacjach młodzieżowych. Związek liczy 800 kół szachowych, przeszło 15.000 zorganizowanych członków i 50.000 amatorów. Poważny też jest udział koolet czechskich.

Turnieje krajowe, odbywają się co dwa lata. Międzynarodowy odbył się ostatnio w Pradze w 1948 r. Wygrał na nim Polak, zamieszkały w Argentynie.

Miesięcznik czechosłowacki „Szach”, wychodzący od 1907 roku, cieszy się ogromnym powodzeniem w kraju i za granicą u braci szachowej, dla której ciekawsze artykuły lub streszczenia są podawane w kilku językach.

Interesującą przedstawia się też rozwój szachów w Jugosławii, która na turnieju słowiański wydelegowała swego II-go młodego mistrza, Gligoricę, nieoczekiwanego zdobywcę I-nagrody w Warszawie.

Jest on organizatorem Komisji Szachowej w Związku Kultury Fizycznej w Jugosławii. Komisja ta otrzymuje pomoc finansową od rządu na wszelkie imprezy turniejowe.

Turnieje te odbywają się co rok. Wpierw dokonuje się rozgrywek w poszczególnych republikach, a potem następuje spotkanie krajowe.

W roku ubiegłym odbył się bałkański mecz, na którym pierwsze miejsce zajęła Jugosławia i jej mistrz Trifunowicz.

W roku bieżącym odbędzie się turniej kobiet, które z zapałem biorą się do szachów, zwłaszcza uczennice szkół. Na ogół gra w szachy jest bardzo popularna w Jugosławii. Sekcje szachowe wojska, młodzieży, robotników i inteligencji są rozsiadane po całym kraju.

Miesięcznik szachowy „Szachowski Wiestnik” wychodzi w Zagrzebiu i obejmuje tylko Chorwację. Obecnie powstaje centralny organ dla całego kraju.

A jak przedstawia się u nas rozwój szachów?

Związek Szachowy istnieje od 1908 roku. Przed wojną był bardzo ruchliwy. Wydawał pismo i organizował turnieje. W Warszawie istniało nawet koło kobiece. W 1935 roku zor-

ganizowana została Olimpiada w Warszawie, w 1937 r. pierwszy międzynarodowy turniej w Juracie. Wygrał wówczas Polak. W następnym roku II turniej międzynarodowy odbył się w Łodzi.

Po wojnie Związek Szachowy zaczyna dopiero mobilizować swe siły. Wielką przeszkodą jest brak lokalnych klubowych i środków finansowych. Pomimo to Związek już liczy 12 Związków Okręgowych i wydaje mały miesięcznik „Szachy” z własnych funduszy. Obecnie Związek przystępuje do rozszerzenia swej działalności. Dąży do tego, aby sport szachowy objął młodzież, sfery robotnicze i wojsko, jak u naszych sąsiadów, aby stał się powszechną rozrywką kulturalną w świetlicach, rozrzuconych po całym kraju.

W tym celu Związek zwrócił się do Ministerstwa Kultury o stałą dotację, którą uzyskał. Poza tym Wy-

dział Wytwarzalności Ministerstwa zainteresował się produkcją tanich, ładnych szachów, które wkrótce znajdą się na naszym rynku.

Na zorganizowanie Słowiańskiego Turnieju w Warszawie, Związek uzyskał pomoc pieniężną od Premiera Cyrankiewicza w wysokości 100.000 złotych i z Ministerstwa Informacji i Propagandy 50.000 zł.

W czasie trwania turnieju Zarząd Związku Szachowego wraz z zawodnikami zagranicznymi został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bierutę na specjalnej audycji, w czasie której złożył Prezydentowi szczegółowy memoriał o stanie i potrzebach ruchu szachowego w Polsce. Prezydent obiecał popierać działalność Związku, aby sport szachowy udostępnić szerokim masom. Dzięki temu praca Związku wstępuje w okres pomyślnego rozwoju i uścisłego szkolenia mistrzów Polski.



10:6

wygrał Górnik

z RKS Pafawag w boksie

Michalak II i Dominiak najlepsi z ósemki wałbrzyskiej

Mecz bez Sztolca -- mecz bez emocji

W Hali Ludowej rozegrany został w ub. sobotę towarzyski mecz bokserski pomiędzy RKS Górnik Wałbrzych i RKS Pafawag Wrocław. Zaskakujące zwycięstwo odnieśli pięściarze wałbrzyscy w stosunku 10:6.

Wyniki techniczne meczu: w wadze muszej Dura (P) pokonał na punkty Turaczyka, w koguciej Faska (P) wygrał na punkty z Kraczmarem, w piórkowej Popowski (P) odniósł zwycięstwo nad Michalakiem I, w drugiej parze piórkowców Dominiak (G) wygrał na punkty ze Szczepanem, w lekkiej Haluch (G) pokonał Górskiego, w półśredniej Michalak II (G) wygrał przez k.o. z Rutkowskim, w średniej Kwiatkowski (G) wygrał na punkty z Ostrowskim, w półciężkiej Branecki (G) pokonał na punkty Wolskiego.

Sędziował w ringu Janiak, na punkty Praszkiel, Kamizela i Lewandowski. Widzów ok. 3.000.

NA POZĄTKU

Na początku było słowo, którym przy wejściu na Halę Sztolca powitali nas wjaemniczeni, a z którego wywnioskować można było, że Sztolca boksować dziś nie będzie, jest bowiem w żalobie po śmierci matki. Miał więc nas omniać najbardziej atrakcyjny numer programu.

Potem przy stoliku prasowym zasedli ludzie, którzy nigdy w życiu nie z prasą nie mieli wspólnego, a jeszcze potem przy stolikach sędziowali (co już interesuje nas od strony sportowej nie organizacyjnej) zasiadł triumwirat, który począł produkować gaffy. Szczęście, że ograniczyli produkcję do dwóch mylnych orzeczeń.

A jeszcze potem... Ale idźmy pokolei:

JEDEN TO ZA MAŁO

Potem przyszliśmy więc do przykrej konkluzji, że bardzo już dawno nie widzieliśmy we Wrocławiu boksu stojącego na dobrym poziomie. Jeżeli wi- dzi się dobry bok, to tylko jednostronnie. Dobrze bił się na przykład Michalak II, ale przeciwnik był poniżej krytyki, dobrze boksował Faska, ale Kraczmara był zaty słabutki. Jeden bokujący to za mało do pokazania poziomu.

JAK OCENIAMY?

„Z Górnikami nie jedna jeszcze drużyna przegrała” — powiedział po meczu ktoś, kto zna się na boksie. Dlatego też podzielimy jego zdanie. Górnik jest zespołem groźnym, wyrównanym, może dlatego, że jest przekładanym rutyniarzy z młodymi talentami.

Najlepszym ich zawodnikiem i bokserem w przekroju całego meczu był Michalak II. Bokser ten dosłownie ani razu nie uderzył prawą, dochodził z lewym prostym i szybkim lewym sierpem z rotacji b. dobrze. Kto wie jak wyglądałaby dziś jego walka z Fiszerem.

Dominiak dobry, ale widzieliśmy go już lepszego. Kwiatkowski — o bok Michalaka, filar ósemki, jak zwykły na poziomie, ale nadal chorujący chronicznie na brak ciosu. Haluch walki swej z Górskim, wydaje nam się, nie wygrał. Bokser ten jest trudny do pokonania, chodzi z prawej prostej, ale... bije lewe proste. Przy tej okazji zainkasował poważną porcję kontr Górskiego, który bodaj zastąpił na remis.

CZY TO PRZYKŁAD Z GÓRY?

Drugą omyłkę popełniono przy walce Popowskiego z Michalakim, w któ-

rej niewiedomo z jakich przyczyn się dziwie orzekli zwycięstwo Popowskiego. Nie wiem dlaczego, ale na myśl przyszły mi walki Gumowskiego ze Stasiakiem i Patorą. Czy i u nas za przykładem „góry” punktować zaczyna się młodość a nie ciosy?

POD BATUTĄ FASKI

Z Pafawagu najbardziej podobał się nam Górski, Faska i Szczepan. Faska ma jakiś swoisty system walki, który dziwnie popłaca, ale w którym nie widać ani kontr, ani efektownych uderzeń. Z wielkim powodzeniem starają się go naśladować Popowski, Szczepan i Górski.

DOBRY START

Pafawag wystartował dobrze, gdyż już po trzech walkach prowadził 6:0.

W muszej Dura pokonał na punkty po dość interesującej walce Turaczyka, a w koguciej Faska minimalnie, ale zasłużenie wypunktował Kraczmara.

OJCIEC Z SYNEM

W trzeciej walce Popowski pokonał (zdaniem sędziów) Michalaka I. Wyglądało to jak walka ojca z synem. Popowski był szybki, ruchliwy, strzelał często proste, ale inkasował o wiele więcej kontr i pierwsze i trzecie starcie przegrał b. wyraźnie.

W drugiej parze Dominiak wygrał ze Szczepanem. Bokser Górnik przez cały czas atakował, siedział na przeciwniku i jakkolwiek niewysoko, ale wyraźnie pokonał przeciwnika.

W lekkiej Haluch walczący, jak wspomnieliśmy, z prawej pozycji przy biciu lewych prostych nadział się na kontr Górskiego. A w ogóle Górski obok Michalaka najlepiej musiał strzelać lewą. Halucha ogłoszono zwycięzcą.



Górec.

Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ogłasza konkurs

na projekt (rysunek) pucharu mistrzostw piłkarskich Ziem Odzyskanych W projekcie musi być wyraźnie uwzględnione:

- 1) alegoria Ziem Odzyskanych,
- 2) charakter sportowy,
- 3) udział Okręgów: Gdańskiego, O-polskiego, Olsztyńskiego, Szczecińskiego i Wrocławskiego,
- 4) rozmiar naturalnej wielkości, wysokości 50 — 60 cm.

Za najlepsze projekty uznane przez jury konkursowe przeznacza się 3 nagrody w wysokości:

- I. 10.000.— zł,
- II. 6.000.— zł,
- III. 4.000.— zł.

W skład jury konkursowego wejdą przedstawiciele Władz Świata Kulturalnego i Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Projekty w zalakowanych kopertach z załączonymi wewnątrz godłami należy składać w sekretariacie DOZPN-u we Wrocławiu, ul. Fredry 5-a, do dnia 14 maja br. w godzinach 9 — 14. Otwarcie projektów konkursowych odbędzie się dnia 15 maja o godzinie 11 w lokalu OZPN.



Szczepaniak.

Warszawa - Łódź

2:2 (2:2)

ŁÓDŹ (tel. wł.). — Rozegrany w Łodzi z okazji Dnia PZPN-u międzyokręgowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy i Łodzi, zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Za zwyciężczy należy, że drużyna stołeczna grała w składzie bodajże zupełnie zerwowym, bo bez Borucza, Szczepaniaka, Gierwatowskiego, Waśki, Szczurka, Ochmańskiego i Mordarskiego.

Pamiętnik Koguta 6)

Po zakończonej Spartakiadzie stołecznej w Dniepropietrowsku jeszcze dwie walki. Z Mielnikowem, którego po pięciurundowej walce pokonałem na punkty i z Baranowskim, któremu po tylu starciach uległem.

Do walk pięciurundowych nie wszyscy nasi bokserzy mogli się jakoś przyzwyczaić. Ponieważ jednak miałem zawsze dobrą kondycję i nieźle wytrzymywałem tempo, spotkania z lwowskimi przeciwnikami rozstrzygałem łatwo na swoją korzyść. W ten sposób stoczyłem jeszcze do czerwca 1941 roku 16 walk, z czego 13 wygrałem, a w trzech wypadkach uległem. Trzykrotnie jeszcze walczyłem z charkowianinem Baranowskim i dwukrotnie wyszedłem z walki zwycięsko. 4 razy spotykałem się z niezłym brzeszczaninem Szolowskim, 3 razy sędzia po tych pojedynkach podnosił mi górę moją rękę.

Z 16-tu tych walk najbardziej utkwiły mi w pamięci 2 pojedynki z Grauerem, byłym zawodnikiem rzeszowskiego Hakoachu. Grauer był kilkakrotnym mistrzem Lwowa

przed wojną i wiele razy reprezentował barwy lwowskiego okręgu, nie też dziwnego, że w pierwszym spotkaniu z nim byłam trochę oniesmielony i przegrałem zasłużenie na punkty. Za to do rewanżu przygotowałem się b. starannie, przez wszystkie 5 rund nie wypuściłem ani na moment inicjatywy z rąk i wygrałem walkę zdecydowanie. Była to, zdaniem wielu, jedna z najlepszych walk jaką stoczyłem w barwach „Piszczyka”.

Ostatnie dwie walki przed przyjęciem Niemców stoczyłem na prowincji. Pierwszą w Kaluszu z Czajką, którego pokonałem wysoko na punkty, drugą zaś z Hiriakowskim w Tarnopolu.

A potem... Potem przyszła okupacja i na dalsze 4 lata musiałem zawiesić rękawice na kołku. Po tej długiej i szkodliwej dla pięściarza przerwie, ubrałem poraz pierwszy znów rękawice na Śląsku w meczu Polonia Bytom — ZZK Tarnowskie Góry w walce przeciw Zakubie.

(c. d. a.)



Olejniak.

O kole przyjaźni z pionierkami Zachodu

Moda Warszawy — moda praktyczna

Jak dorabiać w domu na warsztatach tkackich?

Jaki wybrać zawód?

Jak przechować futra i kozuchy? Potrawy z rabarbaru.

...I wiele, wiele innych rad na co dzień zawiera ostatni

24-ty numer

„Mody i Życia Praktycznego”

K 1271

Ul. Wincentego Witosa

W okolicy dworca Odra znajduje się ulica, która otrzymała nazwę od imienia wybitnego działacza i polityka polskiego — Wincentego Witosa. Wincenty Witos urodził się w roku 1874. Po skończeniu sześcioklasowej szkoły w swojej rodzinnej wiosce Wierzbosławie (powiat tarnowski) kształcił się jako samouk i brał udział w ruchu ludowym, rozwijając działalność społeczno-oświatową i publicystyczną. Wybrany wojtą, następnie członkiem rady powiatowej, w 1908 r. wszedł do sejmiku galicyjskiego, a potem (1911 r.) do parlamentu wiedeńskiego. Po rozłamie w Polskim Stronnictwie Ludowym stanął na czele grupy „Piast”. W czasie pierwszej wojny światowej był wiceprezesa NKW. W roku 1918 zostaje ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Tymczasowym, a następnie ministrem bez teki w gabinecie Moraczewskiego. W pierwszym sejmie jest prezesem klubu ludowego, a w 1920 r. premierem rządu obrony narodowej. W roku 1923 stał na czele gabinetu, obejmującego sprawę „Piasta”. W maju 1926 r. utworzył trzeci rząd, który ustąpił na skutek zbrojnego zamachu stanu. Wincenty Witos należał do przywódców opozycji przeciw rządowi sanacyjnemu. W roku 1930 uwieczono go w twierdzy brzeskiej i 1932 r. szano go (w pierwszej instancji) na 1½ roku więzienia. Po odzyskaniu niepodległości Wincenty Witos nie biegał na swój podziękowanie z ręką wyciągniętą do pracy dla dobra ojczyzny. Niestety, śmierć wyprzedziła go o krótko z grona żyjących...

Przy ulicy W. Witosa mieści się szpital św. Jerzego i Państwowy Monopol Spirytusowy.

H. MUSZ.

JELENIA GÓRA

Krótką była jego „amnestia“

(Kup) Znany, na terenie warszawskim, dołdziej Szymborski Wacław po opuszczeniu więzienia w Warszawie, gdzie kulał w duchu „Wysokiej Amnestii”, postanowił rozpocząć nowe życie na Łachodzie. Akurat odchodził z dworca, pociając bezpośredni do Jeleniej Góry. Szymborski skorzystał z bezpłatnego biletu (błogosławiona amnestia) i wyładował pewnego poranka na ul. Kolejowej w starym mieście u podnóża gór Karkonoskich. Jak przystało na turystę, kandydat na „nowego człowieka” począł zwiedzać miasto. Zaczął od Rynku. Spodobała się mu tutaj studnia Nepłuna, pamiętająca większych niż on szkodliwych i Ratusz zabytkowy i Jelenia kupa wleży zegarowej. W pewnej chwili zachciało się Szymborskiemu pić, a że chwilowo gotów-

ki nie posiadał, udał się do jednej z kamienic w Rynek Nr. 31 i tam po prośbie chciał dostać u kogoś z mieszkańców kamienicy trochę wody. Pech chciał, że gdy zapukał, do jednej z drzwi, nikt mu nie odpowiedział. A że pić się chciało, więc Szymborski specjalnym instrumentem amerykańskim otworzył sobie drzwi, wszedł do kuchni i napił się... Dlaczego jednak z powrotem wyszedł obudzony tobolem rzeczy, nie zostało jeszcze ustalone. Może nad „lurystą” wzięła górę recydywa — niewiadomo. Wiadomo tylko, że sąsiedzi widząc, że ktoś obcy dźwiga rzeczy należące do mieszkającej na trzecim piętrze Wiesławy Blaszczyńskiej, zatrzymali Szymborskiego i oddali go w ręce przechodzącego milicjanta.

Targowisko czy handel pokątny

(Kup) Po kilku udanych akcjach milicji wraz z organami władz samorządu miejskiego, udało się „czarny rynek” jeleniogórski przenieść ze śródmieścia w miejsce bardziej ustronne, na kółce ulicy Daszyńskiego przy schronisku PUR-u. Na zarządzenie Zarządu Miasta wybudowano tutaj szereg gustownie urządzonej stoisk — kiosków, wyznaczono miejsce na targ z wozami ze wsi, ustalono gdzie jarmaz, gdzie obuwie, gdzie tekstylia itd. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, ale tak nie jest. Postawiono nieudolnych dwóch inkasentów, którzy nie mogą sobie dać rady z zebraniem placowego, kioski stoją puste i nie amortyzują się. Handel odbywa się na innym miejscu, niż wy-

znaczono — i wszystko „na rękę”. A przecież ceny wyznaczone (stoisko 100 zł, handel na placu — 60 zł, wóz od 100 — 300 zł) nie są wysokie, bowiem stanowią niski procent w porównaniu z zarobkami handlarzy — pokrzyarzy, ale ci ostatni nie wykupują bilecików, nie boją się nikogo i nieczego i stanowiąc dobrze zorganizowaną grupę okupują całe targowisko. Prośba o skierowanie targowiska nie odniosła skutku. Podwyższenie liczby inkasentów też nie nastąpiło. Podniósł się tylko liczba prowadzących grę w „przy blaszki”, coraz więcej łazików i nierobów pęta się po placu. Czy nie poma omówić tę sprawę na Miejskiej Radzie Narodowej?

LEGNICA

Polacy wracają z Francji

(Kup) Przed kilku dniami przybyły dwa transporty Polaków z Francji liczące około 2.000 osób. W rozmowie z repatriantami oświadczyli, że sprowadza ich do Polski tęsknota za krajem ojczystym. Omawiając warunki żywnościowe we Francji i w kraju zauważyli oni, że ceny tam są niższe. Jednakowoż nie są ich to, bo przyjechali do ojczyzny, nie do stołunkowego zapachu trzmi w artykuły pierwszej potrzeby. Jedni oświadczyli, że na Ziemiach Odzyskanych, inni udają się dalej do Polski Centralnej. Ludzie te zabarte-

Znowu znaleziono zastrzelonego

Onegdaj znaleziono przy ulicy Głogowskiej trupa mężczyzny nazwaną Działyński Narcyz, zam. w Legnicy przy ul. Głogowskiej 80. Zamordowany został z krótkiej broni palnej. O wypadku powiadomiono prokuratora S.O. w Legnicy. (Kup)



Rumuni zwiedzają miasto

W sobotę w godzinach popołudniowych przybyła do Wrocławia wycieczka dziennikarzy rumuńskich, która zwiedza obecnie Polskę, a w szczególności Ziemię Zachodnią. Wycieczkę towarzyszy attaché prasowy Poselstwa RP w Bukareszcie ob. Gelbart, oraz p. Ludkiewicz z departamentu prasowego MSZ.

Kierownikiem wycieczki jest delegat i sekretarz rumuńskiego Związku Dziennikarzy, a równocześnie redaktor organu komunistycznego w Bukareszcie Nikola Mararu. Agencję prasową „Agerpress” reprezentuje V. Dumitrescu, który jest zarazem redaktorem dziennika „Romania Libera”. Dzienniki „Libertates”, „Timpul” i „Sem-

nalul” wysłały również swoich przedstawicieli.

Goście po przyjeździe odbyli rozmowę z prezydentem miasta oraz przedstawicielami prasy miejscowej, przy czym wykazali wielkie zainteresowanie zagadnieniami kulturalnymi i społecznymi. W szczególności interesowali się pamiątkami polskimi w mieście, oraz postę-

pem odbudowy miasta. Po swiadczeniu zabytków i miasta wojewoda Piaskowski podejmował gości w Hotelu Monopol.

W niedzielę goście rumuńscy obejrzą dokładnie miasto, następnie zaś udadzą się w podróż po Dolnym Śląsku dla swiadczenia ośrodków rolnych. (—)

Święto Oświaty

Podobnie do innych miast Polski Wrocław obchodził wczoraj uroczyste Święto Oświaty. Po nabożeństwie w kościele św. Stanisława odbyła się akademicka w auli Gimnazjum i Liceum Państwowego. Z ramienia komitetu organizacyjnego ssał ją inspektor Sandecki. Piękne przemówienie o autorach książki jako o tych, którzy nie tylko piórem, ale i bagnietem walczyli za Ojczyznę, wygłosił potem Wojciech Żukrowski.

W imieniu Koła Dolnośląskiego Związku Księgarzy Polskich przemawiał Zbysław Arct. Pan Arct podkreślił udział księgarzy w kolportażowej pracy konspiracyjnej podczas okupacji, ponadto porównał warunki wydawnicze w przedwojennej i obecnej Polsce. Księgarz nie tylko książkę sprzedaje, księgarz ją kocha i pragnie, by się rozmnaziła, by trafiała w odpowiednie ręce — powiedział p. Arct. Na dowód tego w imieniu miejscowych księgarzy przekazał I. Dołęcki, kierownik Szkoły Zawodowej biblioteczkę złożoną ze 138 tomów. Za tak hojny dar podziękował księgarzom serdecznie dyrektor szkoły, Zenon Rogalski.

Jednym z dalszych punktów akademii było rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszą wystawę księgarską. W konkursie wzięło udział 28 księgarń wrocławskich. Nagrodę pierwszą jury przyznało Tadeuszowi Jarmickiemu ze Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, nagrodę drugą Annie Sikorskiej ze Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, nagrodę trzecią Annie Jasielskiej. Rozdając nagrodzonym dyplomy naczelnik Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki, p. Łoś, wyraził nadzieję, że konkurs ten będzie początkiem zainteresowania się kupców estetyką wystawy sklepa wrocławskiego.

Akademii zakończono odpięciem Roty.

Koło godziny 13 odbyła się druga akademicka w auli Politechniki Wrocławskiej. Podkreśleniem znaczenia książki jako źródła wychowania ssał uroczystość kurator Jan Dębski. Okolicznościową prelekcję na temat rozwoju techniki wydawniczej i znaczenia książki wygłosił następnie predektor prof. Jerzy Kowalski.

Akademie zakończyły występy muzyczne - wokalne

ŚWIDNICA

Z dawnych gruzów wychodzą dziś precyzyjne zegary

Gdy 4 października 1945 r. grupa dobrej woli Polaków obejmowała obiekt fabryczny, noszący nazwę z czasów niemieckich „Heliowatt-Werke”, zastała go w stanie zniszczonym i zdewastowanym zupełnie. Gdzieś, w kątach burzonych budynków leżały porozrzucane części maszyn. Bombami rozbite ściany mówiły o tragedii wojennej. I z tego emantaryska metalu i gruzów, kilku zapalczywców postanowiło „zbudować” fabrykę. Gdy na Zjeździe Elektryków we wrześniu 1945 r. wyłoniła się decyzja montażu tych zakładów, wielu fachowców odniosło się sceptycznie do tego projektu. Zadanie nie było łatwe. Brak maszyn i zniszczone urządzenia warsztatowe utrudniały nawet początkowe prace. Trzeba było zrobić wyprawę na ruiny innych fabryk, aby szukając pośród stosu smutku, wybierać części, które mogą być przydatne w odbudowie.

PO NIESPELNA ROKU

Wola i wysiłek sprawiły to — czego nawet umysł objąć nie mógł. Okres odbudowy trwał tylko 10 miesięcy. W tak krótkim czasie dokonano pracy, o której na Zjeździe Przemysłowym we Wrocławiu, z uznaniem mówili ministrowie: Gomułka, Minc i Seyr. Wyniki były imponujące. Sucha cyfra 15.000 m³ gruzu wywiezionego z terenu, 500 ton maszyn i 600 ton urządzeń technicznych przywiezionych na fabrykę, przeprowadzenie kapitalnych remontów, naprawa instalacji wodociągowej-kanalizacyjnych i sze-

reg innych prac zajęły czas pierwszych najtrudniejszych miesięcy. Ją to dużo sprawniej. Szkolenie personelu fachowego było także nakazem chwili.

3 sierpnia 1946 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Państwowej Fabryki Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy. Był to owoc 10-cio miesięcznej, ciężkiej, pracy.

2.000 CZYNNOŚCI

Niegdyś bezwładna maszyną stęgłą do pracy. Produkcja ruszyła pełną parą. W halach fabrycznych rozległ się stukot młotków i skrzyp frezarek. Dział produkuje się tu wszystkie części, tak z bachelitu jak i metalu, potrzebne do montażu liczników i zegarów. Na długiej taśmie przesuwają się stopniowo wzduń stanowisk robotników podstawa licznika, do której dołączają się coraz to nowe części. Aby szyć je w całość, precyzyjnego przedmiotu, potrzeba wykonać na to 2.000 różnych czynności. Sam licznik składa się z 160 części. Prace montażowe przeważnie wykonują

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski

W poniedziałek, 5-go maja, o godz. 19-tej „Zielone Łata” Pugeta. We wtorek, 6-go bm. „Zielone Łata” Pugeta, o godz. 19.

Teatr Lalki i Aktora

W środę 7-go bm. o godz. 19-tej Teatr „Dziura w płocie” daje rewię „Mile niego początek” z Kurnakowiczem na rzecz Polskiego Zw. Zachodniego.

Kina

„ŚLASK” — film szwedzki — „Skandal”. „WARSZAWA” — film polski — „Piętro wyżej”. „ODRA” — film radziecki — „Synowie”. „POLONIA” — film szwedzki — „Rywal Jego Królewskiej Mości”. „PIONIER” — film angielski — „Ciche wesele”. „TĘCZA” — film radziecki — „Samotny tagiel”. „FAMA” — film radziecki — „Dobry Drogę”.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 5 maja

6.00 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 Audycja dla dzieci. 14.25 Audycja Młodzi Obywatelskiej. 14.35 Koncert zyczeń. 14.50 Koncert reklamowy. 15.00 Program ogólnopolski. 19.15 Dolnośląska Rada Narodowa. 19.25 Odczyt dra Jerzego Kowalskiego prof. Uniw. Wrocławskiego p.t. „Książka konieczna”. 19.35 Audycja świetlicowa. 19.57 Program ogólnopolski. 23.25 Lokalny program na jutro. 23.30 Wiadomości sportowe. 23.40 Koncert z płyt. 23.55 Program ogólnopolski i zakończenie audycji.

Komunikaty

Konsul francuski we Wrocławiu zawiadamia, że biura nowootwartego Konsulatu Republiki Francuskiej czynne są w dni powszednie w godz. 9—15 w soboty 9—13.

Nocne dyżurnie aptek

POD „BOCIANEM” — Łokietka 11. „ANIOŁEM” — Szczyńska 26. „JELENIEM” — Rynek 44.

A OBECNIE?

Gdy w roku 1946 fabryka produkowała dziennie 100 liczników i 50 zegarów, to dziś, po zastosowaniu ulepszeń technicznych i powiększeniu personelu, wydajność dochodzi do 300 sztuk dziennie. Biuro studiów bada ciągle możliwości dalszych udoskonaleń i opracowuje nowe modele. Możliwości produkcyjne fabryki są dużo większe. Przy podwyższeniu liczebnym personelu do 2.000 pracowników, można osiągnąć wynik 1.000 liczników i 200 zegarów dziennie. Oczywiście są to plany, których wykonanie zależy jest od dostaw materiałowych i siły tu.

Państwowa Fabryka Zegarów i Liczników w Świdnicy zajmuje dziś jedno z najpiękniejszych miejsc w Polsce, jeśli nie jest bodajże jedyną w tej gałęzi.

LEON JANKOWSKI

Uruchomienie huty w Szprotawie

(Kup) Zespół Fabryk Dolnośląskich z siedzibą w Nowej Soli n/Odrę prowadzi prace przygotowawcze nad uruchomieniem huty w Szprotawie. Huta ta będzie wyrabiała naczynia emaliowane systemem masowej produkcji. Uruchomienie huty nastąpi 1.7. 1947 roku. Przemysł ten w Szpro-

tawie w dawniejszych czasach zatrudniał około 5 tysięcy ludzi. Obecnie pracować będzie parę tysięcy. Produkcja huty, jak obliczają, zaspokoi znaczny procent zapotrzebowania w kraju na te wyroby, których brak obecnie dotkliwie się odczuwa.

Ważne dokumenty w synagodze

Przed świętami wielkanocnymi, pod czas sprzątania synagogi przy ul. Włodkowica nr. 9, znaleziono między rupieciami w bocznym pomieszczeniu 3 dzienniki protokołów „Sicherheitspolizei“.

Dzienniki te, częściowo zniszczone i uszkodzone pochodzą z okresu okupacji niemieckiej we Francji i stanowią jeszcze jeden ponury dokument bestialstwa niemieckiego. Leżą przed nami dwa tomy w zbutwiałych okładkach. Na wewnętrznej stronie widnieją wymowny napis: „Achtung Paris“. A dalej długa w nieskończoność lista: — imion, nazwisk, faktów. — Za czerstowym dniami..., wywieziony do obozu, „w y k o ń c z o n y“ — oto pozycje, które spotyka się co chwile.

Niezwykle ciekawe te dokumenty, zostały w Redakcji „Słowa Polskiego“ — Żydowska Kongregacja Wyznaniowa, Zarząd Okręgowy we Wrocławiu. Ze swej strony Redakcja przekaza niezwłocznie protokoły „Sicher-

heitspolizei“ do Ambasady francuskiej w Warszawie.

Niewątpliwie dokumenty z Synagogi wrocławskiej przyczyniły się do wyjaśnienia niejednej zbrodni, popełnionej we Francji w imię rasizmu.

H. U.

Ogłoszenie

Podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 7 maja 1947 r., godzina 6.00, — zamyka się drogę państwową Nr. 116, WROCLAW — KŁO DZKO dla wszelkich przejazdów na odcinku od: km 18,543 do: km 19,940 (bok miejscowości Kobierzowice, pow. Wrocław na czas przebudowy nawierzchni t. j. do dnia 1 lipca 1947 r.

Objazd dr. Nr. 116 przed Kobierzowicami drogą gminną przez Kobierzowice na dług. 1,5 km.

(—) REJ. ZARZ. DROGOWY WE WROCLAWIU.

3788

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OLEJ rafinowany — najwyższego gatunku, posiada na składzie Oddział Sprzedaży P.Z.P.O. Wrocław, ul. Henryka Brodatego 8, biuro ul. Lelewela nr. 17, tel.: 30. 3581

RECZKI żelazne próżne skupujemy „Wosta“. Wrocław, Mikołaja 42 m. 6. 3611

KSIAŻKI polskie, niemieckie, naukowe kupuje, sprzedaje Księgarnia Naukowa. Wrocław, Wita Stwosza 3. K 1184

KAŻDĄ ilość beczek żelaznych i drewnianych, kupi „Wosta“, Wrocław, ul. Mikołaja 42/6. K-1198

SPRZEDAM radio. Sklep, ul. Parkowa 44. 3771

SKLEP spożywczy, czysty, wyremontowany do sprzedania za zwrot kosztów remontu — w centrum miasta. Wiadomość u portiera Hotelu Monopol. 3776

(PONY dwie i dółki 525 — 500 — 17 kupię. Wrocław, Ogrodowa 58 m. 1. 3778

SKÓRKI pomarańczowe skupujemy nawet w najmniejszej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Wrocław, Stalina 97 w podwórzu. 3814

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZARZĄD B.P.S.U. i P. unieważnia skradzioną pieczęć trójkątną z napisem „Bratnia Pomoc Stud. Uniw. i Politycz. Wyzd. Aprowizacyjny we Wrocławiu“. K 1264

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową R.K.U. — Wrocław, Langiewicza Aleksandra — Wrocław. 3729

UNIEWAŻNIAM zagubione czerwone prawo jazdy na nazwisko Furmanek Marian. 3704

UNIEWAŻNIAM skradziony w marcu 1947 opis mienia wydany Drobobycz na nazwisko Grabowiecka Karolina K 1277-a

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości Pisarzów, odcinek zameldowania, metrykę ślubu, zaświadczenie ujawnienia się, wystawione Nysa 19.4.47 r. na nazwisko Nalewajko Halina. K 1277-g

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego“ i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmujemy: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego“ Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 18 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15. w soboty od 8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 21.00. Wałbrzych, ul. Stowackiego 15, tel. 10-88. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Zagan: Rynek 35. Księgarnia Wt Muszyńskiego Kamienna Góra: Księgarnia „Czytelnik“ Swidnica: Księgarnia „Czytelnik“ Rynek 43. Wrocław: Księgarnia „Czytelnik“ Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik“ Brzeg: Księgarnia M. Wals

UNIEWAŻNIAM zgubiony w pociągu dowód osobisty wydany przez gminę Długopole Zdrój, oraz zameldowanie, na nazwisko Strzelecki Jan zamieszkały Długopole Zdrój. K 1266

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację, kartę tramwajową, kartę ewakuacyjną, zameldowanie Maria Hernalewicz. 3755

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Ubezpieczalni Społ. metrykę urodzenia na nazwisko Noczkowska Zofia. 3758

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę pracy, odcinek zameldowania na nazwisko Serwa Weronika. 3764

UNIEWAŻNIAM metrykę urodzenia zaświadczenie fabryczne na nazwisko Zeliut Anna. 3766

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, odcinki zameld. zaświadczenie nie pracy, kartę tramwajową oraz dokumenty Ubezp. Społ. na nazw. Komuński Kazimierz, ul. Kłosa 6 m. 4. 3816

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Poznań Nr. 1925 Wrocław, Jędrzejewski Henryk. 3773

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zameldowania Wrocław, i kartę repatriacyjną Pomeraniec Ela. 3774

UNIEWAŻNIAM legitymację PFW, kartę R.K.U., metrykę urodzenia dziecka na nazwisko Józwiak Jan — Szklarska 24. 3780

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie meldunk. dow. polski tożsamości, zaśw. pracy z fotografią, metrykę urodz. i inne na nazwisko Matuszycz Alfons, Wrocław, Muchohor Mały ul. Norwickska 3. 3806

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewidencyjną na samochód „GMC“ Nr. rej. C-73837, Nr. siln. 27054669, Nr. podw. 1374/2-1149 F-ma Państw. Zarząd Nier. Ziemiskich Okr. Wrocław. 3803

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Ostrowiec na nazwisko Skorek Jerzy. K 1285

POSAD POSZUKUJĄ

WYKWALIFIKOWANA z długoletnią praktyką sekretarka — maszynistka, szuka pracy z mieszkaniem. Łaskawe zgłoszenia firma „Gala“ Chorzów — Batory pod „Sekretarka“. K 1269

MODELARZ wykwalifikowany z długoletnią praktyką — poszukuje pracy. Oferty do „Słowa Polskiego“ pod „Modelarz“. 3754

BUCHALTER bilansista rutynowany poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Księgowy“. 3811

WOLNE POSADY

KRAWIEC wykwalifikowany i podreżny — potrzebni od zaraz, na dobrych warunkach. Salon krawiecki „Szyk“, Włodkiewicza nr. 11. 3713

PIELĘGNIARKA do jednorocznego dziecka potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Stalina 98, parter — Jabłoński. 3756

NATYCHMIAST potrzebna ekspedientka z branży rzemieślniczej — wędliniarskiej ul. Ładna 10 przy pl. Grunwaldzkiej Wędliniarnia. 3760

KOLBRZARKE, bieliźniarki przyjąć natychmiast. Pracownia Kolder „Danta“ Wrocław, Stalina 26. 3810

LEKARSKIE

W CHOROBY WENERYCZNE i PŁCIOWYCH przyjmuje Lekarz Janusz Lesiński, codziennie od 2 — 6 po południu. W czwartek i sobotę od 2 — 5-jej. WROCLAW, CHROBREGO NR. 20, I PIĘTRO OSOBY DWORCA ODRY. K-1287

NAUKA

ANGIELSKIEGO, innych języków, ko repetycji, udziela nauczycielka ul. Bolesława Chrobrego 34 m. 3, front. 3813

KORRESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych, zatwierdzone przez Kuratorium. — Warszawa, Bracka 18. K-1179

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K 999

LOKALE

WILĘ poszukują, Karłowice — Zalesie, za zwrot kosztów rezydentury, albo zamiana na trzy pokoje, komfortowe mieszkanie na Karłowicach. Oferty: „Słowo Polskie“ pod „B. S.“ 3798

WYNAJME pokój słoneczny, II p., na życzenie z utrzymaniem. Zgłoszenia Gen. Prądyńskiego 7 — 1. 3759

Zakupimy natychmiast ostrza przegubowe

do pił łańcuskowych (łańcuszki typu: **Dolmar, Sihil, Maffel**)

Oferty łącznie z wzorem należy składać do CENTRALI DOSTAW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO Katowice, ul. Zamkowa 3, Wydział Zaopatrzenia K 1283

Osobę, znającą biegle stenografię i pisanie na maszynie

przyjmujemy natychmiast na bardzo dobrych warunkach

Zgłoszenia w Redakcji „Słowa Polskiego“ w godz. 12 — 15-ej

KURS METEOROLOGICZNY

Państwowy Instytut Hydrogeograficzno-Meteorologiczny w Warszawie

organizuje kurs dla techników meteorologów.

Czas trwania kursu od czerwca 1947 r. do stycznia 1948 r. Wymagane są kwalifikacje od kandydatów — duża matura. Bliższych informacji udzieli P. I. H. M., Oddział Okręgowy we Wrocławiu, ul. Dr. Olszewskiego nr. 83.

Zgłoszenia najpóźniej do dnia 10 maja b. r. 3761

Przeds. Budowl. »DŹWIG«

p. Z. P. Dzierżoniów, ul. Szkolna 16 poszukuje od zaraz wykwalifikowanego Buchaltera — bilansistę buchalterkę bilans. oraz ze znajomością buchalterii przebiekowej. K 1275

DWÓCH profesorów poszukuje w górach Dolnośląskich umiarkowanego mieszkania z całkowitym utrzymaniem — na wsi, blisko stacji kolejowej. — Zgłoszenia Chmielewski — Gdańsk — Oliwa, Jelitkowsko — Bursztynowa 11. K 1268

MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią łazienką i garażem, w dzielnicy willej w Katowicach zamienię na willej z ogrodem we Wrocławiu w dzielnicy: Zalesie — Biskupin — Szepolno. Zgłoszenia: Wrocław — Szepolno Szewalska 14 m. 1, godz. 17 — 19. 3779

SZUKAM kancelarii w dobrej okolicy mogącej dać 2 pokoje. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ „Adwokat“. 3768

ODSTAPIĘ lub zamienię lokal na mieszkanie. Wiadomość, ul. Wrocławczyka 38. 3817

UMIĘTOWANEGO pokoju w śródmieściu poszukuje solidny pan. Oferty „Słowo Polskie“ pod „Pokój umiarkowany“. 3822

POSZUKIWANIA RODZIN

KTO z powracających z Rosji wie o lesie Bazylego Bzupalczewa. Wiadomość: Wanda Wołodkiewicz, Kraków, Piłsudskiego 9 — 8. K 1273

WIKTORA Chojckiego z Faleńcy poszukuje Wacek Serwiński, Anin, Piłsudskiego 34 k. Warszawy. K 1272

POSZUKUJE Emilii Dmytruszyńskiej albo starszego syna, — Nyrków powiat Zaleszczyki, lub kogokolwiek z Dmytruszyńskich. Proszę zawiadomić Przytułski Jan, Kochanów 25 pow. Kamienna Góra, Dl. Sl. K 1277-d

MIODOWNIKA Sówka zam. w Warszawie przy ul. Nalewki 11 poszukuje ojciec jego Jakub Miodownik. Kto wie o lesie jego proszę zawiadomić Łódź, ul. Śródmiejska 3, firma „Re“. K 1270

POSZUKUJE brata Łukaszewicza Władysława z Nowoswójcian, ur. 1915 r. z ojca Józefa, matki Józefy Kulasz. Poszukuje H. Łukaszewicz, Duszyńska Wrocław, B. Chrobrego 34 — 10. 3753

RÓŻNE

WYTWORNIA mydła „Wieża“ w Kałach Śląskich. Poleca mydła do prania najlepszej jakości. 3765

SAMOCCHODY do wynajęcia. Stacja obsługi. Ładowanie akumulatorów. D. P. S. — Wrocław, Nowowiejska 20/22. 3624

Hurt Detail

Nadszedł świeży wagon Siedzi Wielki wybór

Na beczki i kg

SANDACZ Wrocław, Stalina 86

Polecamy również: Dorsz czyszczony, wędzony, lososie, węgorze i inne sładko-wodne ryby. K-1260

PIEGL plamy usuwa krem Rio-Rita, laboratorium Władysław Olszewski, Katarzyn. K-1284

SZYMAŃSKI Kazimierz ur. 6.10.1907 województwo łódzkie m. Raków, kąt, twórca przedsiębiorstwo (warstat) w Kłodzku. 3763

DZIECKO dwumiesięczne — chłopiec, dobrej rodziny na wychowanie oddam Czubiński Maria (wdowa) Psie Pole, wieś Gorlice 14. 3749

PRZYBLAŻAŁ się owczarek czarnobrazowy. Odebrać — Krzyki, Krzycka nr. 4. 3762

OGŁOSZENIE. Urząd Wojewódzki Wrocławski decyzją z dnia 29.4.1947 r. Nr. A.C.N. 1/63/47 — udzielił ob. Gottsmannowi Bronisławowi urodzonemu dnia 16 października 1904 r. w Tomopolu, zamieszkałemu w Ślawie ul. Dworcowa 67 zezwolenia na zmianę rodowego nazwiska Gottsmann na nazwisko Gorczycki. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę penanta Kornelię Julianę Gottsmann oraz na małoletniego syna Mariana — Leona Gottsmanna. K 1278

OGŁOSZENIE. Urząd Wojewódzki Wrocławski decyzją z dnia 29.4.1947 r. Nr. A.C.N. 1/61/47, udzielił ob. Bombie Marianowi urodzonemu w Rzeszowie dnia 25 grudnia 1914 r. zamieszkałemu w Koźuchowie ul. Spacówka 2 — zezwolenia na zmianę rodowego nazwiska Bomba na nazwisko Borski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę penanta Leokadię Bomba, oraz na małoletnią córkę Małgorzatę Marię Bomba. 3765

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne. Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe. Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalaty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł. za 1 mm.